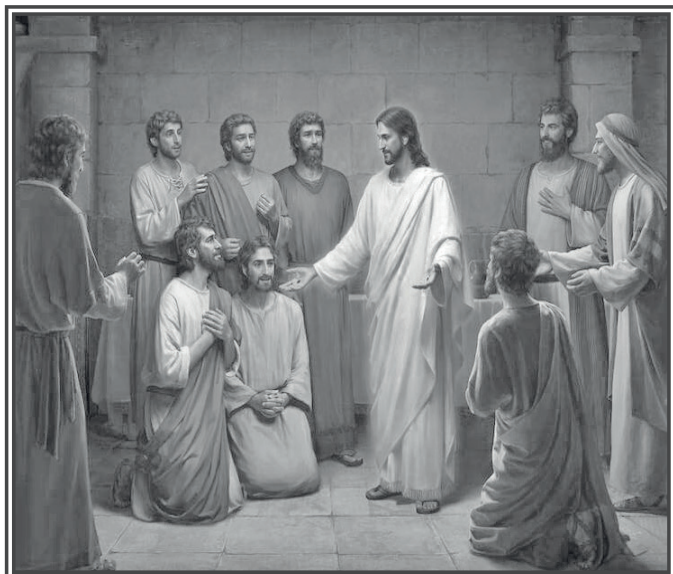




DZIŚ JEZUS MÓWI DO NAS:

„Pozostawiam wam pokój,
obdarzam was moim pokojem”.

/J 14, 23-29/

Jezus w mowie pożegnalnej zapewnia, że będzie nadal obecny w słowie Bożym. Żegna się ze swoimi uczniami słowami: „Pokój zostawiam wam”. Ten pokój jest inny. „Nie tak jak daje świat, Ja wam daję”. Nie jest on dziełem człowieka, ale owocem przyjęcia Ducha Świętego. „Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu pouczy was o wszystkim”. Warunkiem posiadania tego pokoju jest życie nauką Jezusa.

Adam Żak

ŻYCZENIA

„Jakaż więc łaska już w tym życiu być w Zmartwychwstaniu”.

/bł. Celina Borzęcka/

Z okazji imienin życzymy Siostrze Joannie,
aby prawda o Zmartwychwstaniu
wypełniała każdą chwilę życia
i była światłem, które rozproszy wszelki mrok i niepokój.

Niech Bóg obdarza Siostrę
wszelkimi potrzebnymi łaskami,
a Matka Najświętsza otacza płaszczem Swej opieki.

OD LIPCA POSŁUGĘ ORGANISTY W NASZEJ PARAFII PEŁNI PAN KACPER GROŃ. POZNAJMY GO DZIŚ BLIŻEJ.

Redakcja: Drogi Panie Kacrze!
Gdyby miał Pan nam zagrać koncert organowy, jakie i czyje utwory by się pojawiły? Jakiego kompozytora lubi Pan najbardziej?

Pan Kacper Groń: Pomysłów na koncert organowy mam w głowie mnóstwo. Organy jako największy instrument zbudowany ręką człowieka posiadają możliwości całej orkiestry, jak i jednego wybranego solisty. Są instrumentem, na którym można wykonać każdy rodzaj i gatunek muzyki.

Wśród głównych pomysłów są: koncert muzyki filmowej, koncert muzyki rozrywkowej, koncert tematyczny np. pieśni Maryjnych oraz koncert z dużą ilością improwizacji. Wśród pomysłów i planów, jak widać, brakuje tradycyjnego repertuaru opartego na dziełach wielkich mistrzów pokroju Jana Sebastiana Bacha czy Georga Friedricha Händela. Wynika to z mojego dość nowoczesnego podejścia do muzyki.

Oczywiście na co dzień obcuje z utworami typowo organowymi, fortepia-

nowymi, opracowaniami pieśni, jednak chciałbym przedstawić możliwości instrumentu w zupełnie nowym świetle. Toccate i Fugę d-moll Jana Sebastiana Bacha słyszeliśmy wszyscy, a jak często mamy okazję posłuchać Pink Floyd lub improwizacji opartej o tematy pieśni Maryjnych z całego świata w opracowaniu organowym?

Redakcja: Wiemy, że jest Pan bardzo młodym człowiekiem. Od jak dawna gra Pan na klawiszach, na organach, i gdzie się Pan tego uczył?

dokończenie na 2 stronie



Pan Kacper: Moja przygoda z instrumentami klawiszowymi rozpoczęła się w bardzo młodym wieku. Mając 6 lat, dziadkowie zapisali mnie do Ogniska Muzycznego w Tomaszowie Mazowieckim. Po roku dostałem się do Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Tomaszowie Mazowieckim do klasy fortepianu pod kierunkiem Pani mgr Agnieszki Gach. Po ukończeniu pierwszego stopnia kontynuowałem naukę, dostając się do szkoły II stopnia, również w klasie fortepianu pod kierunkiem Pani mgr Anety Kotewicz. Łącznie daje to 12 lat nauki. Dyplom instrumentalny obroniłem w 2023 roku uzyskując tytuł pianisty. Przygoda z organami zaczęła się w trakcie nauki w szkole muzycznej. Będąc ministrantem, lektorem oraz ceremoniarzem w rodzinnej parafii, zawsze chciałem spróbować gry na organach. Niestety organista z rodzinnej parafii nigdy nie był przychylny, by takich lekcji udzielać, a innej możliwości nauki gry na organach nie było...

Do czasu.

W roku 2019, proboszcz z mojej rodzinnej parafii zaproponował, czy nie chciałbym się nauczyć gry na organach samemu na czas zastępstwa głównego organisty. I tak rozpoczęła się już 6 letnia przygoda z najwspanialszym instrumentem świata. Aktualnie uczęszczam do Diecezjalnego Studium Organistowskiego przy ul. Prusa 6 w Radomiu, będąc na 3. roku nauki.

Redakcja: Skąd Pan pochodzi, gdzie już Pan pracował i jakie są ulubione

Pana miejsca na świecie? Dokąd by chciał Pan pojechać podczas urlopu?

Pan Kacper: Pochodzę z Tomaszowa Mazowieckiego, tam mieszkałem wraz z dziadkami do lipca zeszłego roku. Moje miejsca pracy były związane z Tomaszowem, ze względu na uczęszczanie do szkoły muzycznej oraz technikum fotograficznego. Swoją pierwszą parafię miałem już w wieku 17 lat, gdzie pracowałem 2 lata. Była to Parafia św. Jadwigi Królowej w Tomaszowie Mazowieckim – parafia porównywalna wielkością do naszej Parafii św. Józefa.

Po 2 latach przeniósłem się do mniejszej parafii, pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Tomaszowie Mazowieckim. Równolegle - w trakcie bycia głównym organistą na swoich parafiach - pracowałem od 2019 roku w Parafii Matki Boskiej Królowej Polski w Tomaszowie Mazowieckim jako drugi organista.

W trakcie pracy na stanowisku organisty zajmowałem się również wieloma innymi rzeczami związanymi z życiem parafii. Byłem fotografem liturgicznym, prowadziłem strony internetowe, projektowałem plakaty, prowadziłem schole, itp.

Dodatkowo w mojej krótkiej historii pracy miałem również epizod bycia nauczycielem w Ognisku Muzycznym w Tomaszowie Mazowieckim - w 2023 roku, po ukończeniu szkoły i zdaniu matury. Przez rok czasu pracowałem z dziećmi jako nauczyciel fortepianu oraz keyboardu.

Życie i praca w Tomaszowie Mazowieckim przyniosły nie tylko korzyści

związane z nauką i pracą, ale również z postrzeganiem codzienności. Życie w małym mieście znacząco odbiega od Radomia, czy jeszcze większych metropolii. Wśród moich ulubionych miejsc na świecie są miejsca ciszy i spokoju, w większości przypadków wokół Tomaszowa. Nigdy nie ciągnęło mnie do modernistycznej nowoczesności oraz zagranicznych perełek kultury - mając to samo na własnym podwórku, często niedocenione i niezauważone.

W swojej karierze miałem również okazję być fotografem przyrodniczym i krajobrazowym z zamiłowaniem. Takie doświadczenia pozwoliły mi zauważyć jak wiele muzyka ma wspólnego z naturą oraz jak wiele z niej korzysta. Za pomocą dźwięków możemy opisać praktycznie każdy obraz, który odbiorca ma sobie wyobrazić.

Podczas urlopu planuję odpocząć najpewniej w Górcach, Pieninach i Tatrach.

Redakcja: Od kilkunastu lat problemem w naszej wielkiej Parafii jest to, że bardzo trudno znaleźć kilkadziesiąt osób do śpiewania w Chórze, Scholach... Ma Pan jakieś szczególne zaproszenie i pomysł na rozwój Scholi św. Józefa?

Pan Kacper: Problem chętnych do śpiewania w parafialnych zespołach jest odwiecznym problemem na wielu parafiach. Niestety, pogłębił się on w trakcie pandemii oraz nagłych zmian społecznych i kulturowych, które za sobą pociągnęła. Słyszę wiele głosów, że w dzisiejszym świecie ludzie nie mają czasu na próby, są zbyt zabiegani lub po prostu nie doceniają siebie i swojego talentu. Świat przyspieszył, to prawda. My biegniemy coraz szybciej, to też prawda. Ale prawdą jest również to, że każdy z nas ma wciąż 60 minut w godzinie, 24 godziny w ciągu doby oraz 365 dni w ciągu roku. Chciałbym, żeby Schola św. Józefa była miejscem i Wspólnotą, gdzie czas na chwilę zwalnia, gdzie w ciągu całotygodniowego pędu próba Scholi staje się odskocznią od szarej codzienności. Muzyka rozwija każdego z nas, pomaga w koncentracji,

pracy mózgu oraz oddziałuje na nas niezwykle emocjonalnie. Półtorgodzinna próba raz w tygodniu, to nie tylko puste śpiewanie dźwięków z kartki, ale prawdziwy trening dla każdego z nas. Trening duchowy, słuchowy, społeczny, rozwojowy. Nikt z nas nie jest idealny i nigdy nie będzie, ale jako Wspólnota i jako grupa możemy zdziałać o wiele więcej niż w pojedynkę.

Planów na rozwój jest również sporo. W pierwszej kolejności jest rozbudowanie repertuaru i poszerzenie go o nowe pieśni, najczęściej XX i XXI wiecznych kompozytorów. W drugiej kolejności jest plan rozwinięcia Scholi, by uczestniczyła nie tylko w Mszach świętych, ale by prowadziła również niektóre nabożeństwa, jak: Akatyst ku czci św. Józefa, śpiewaną Drogę krzyżową, Gorzkie żale. Planów i pomysłów jest mnóstwo. Niestety, na ten moment ogranicza nas zbyt mały skład, z którego nie da się utworzyć więcej niż 2 głosów, sopranu i altu.

Z tego miejsca chciałbym zaprosić każdego, kto ma ochotę włączyć się właśnie w taką Wspólnotę. Zapraszam każdego do przyścia i spróbowania swoich sił. Każdy z nas służy pomocą, staramy się wspólnie wspierać i iść razem do przodu.

Redakcja: Jak wygląda życie naszej Scholi św. Józefa? Wiemy, że mieliście wspaniałe Spotkania świąteczne z okazji Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

Pan Kacper: Życie Scholi św. Józefa jest w ostatnim czasie niezwykle intensywne. Za nami już trzy bardzo duże Uroczystości, jakimi było Boże Narodzenie, Akatyst ku czci świętego Józefa oraz Święte Triduum Paschalne. Bardzo duża liczba prób i przygotowań pozwoliły nam nie tylko skupić się na materiale nutowym oraz repertuarze, ale również na sobie - na ludziach, którzy ten repertuar wykonują. Podczas spotkań Scholi skupiamy się na każdym z nas, na naszych potrzebach oraz tym, co dzieje się w naszych rodzinach i Parafii. Tworzymy jedną wielką rodzinę, w której każdy odnajduje swoje miejsce, niezależnie od wieku, życia

w zakonie czy bycia singlem. Nasz opiekun, ks. Sylwester wraz z Księdzem Proboszczem dbają o to, by trud włożony w przygotowania ważnych Uroczystości był zawsze doceniony.

Mamy już za sobą dwa spotkania integracyjne, poświęcone na podziękowania oraz wspólne świętowanie udanych występów. Dzięki takiej formie integracji poznajemy siebie, nawiązujemy nowe kontakty, i po ludzku odpoczywamy po długich przygotowaniach. Jako założyciel Scholi oraz prowadzący od początku dążyłem do tego, by każdy odnalazł swoje miejsce w trakcie spotkań. Nie było i nie będzie profesjonalnych przesłuchiwań, listy obecności oraz rygorystycznych egzaminów przed występami. Zależy mi na tym, jak pisałem wyżej, by uczęszczanie na Scholę było przyjemną odskocznią od codzienności, gdzie na parę minut skupiamy się na tekście, muzyce i tym, co dzieje się w trakcie próby. Wiele możemy wynieść z prób. Nauka bowiem przynosi najwięcej efektów, gdy jest dobrowolna i przyjemna, a nie przymuszona.

Redakcja: Opowie nam Pan o swoich planach i marzeniach na życie?

Pan Kacper: Plany na życie nie są jakoś mocno rozbudowane. Podstawowym planem na przyszłość jest założenie tradycyjnej polskiej rodziny, wychowanie dzieci oraz życie w zgodzie z samym sobą. Mówi się, że prawdziwy mężczyzna musi spłodzić syna, wybudować dom oraz posadzić drzewo. Na ten moment udało mi się spełnić dopiero ostatnie zadanie. Pozostałe dwa są ciągle w fazie poszukiwań i odkrywania Bożej woli. Osobiście nie lubię używać sformułowania „marzenia”, ponieważ te najczęściej zostają w naszej pamięci jako coś niezwykle odległego lub niedosięgalnego. Wolę nazywać te sferę „celami”, wtedy stają się ściśle określonymi punktami osadzonymi w danym czasie i przestrzeni, tu i teraz. Wśród nich są między innymi: własny dom, wyjazd do Włoch, kupno sportowego samochodu, czy wyjazd w Alpy. Na ten moment wiele rzeczy jest bardzo płynnych i niespodziewanych przez

ilość pracy, szkołę oraz własną działalność, ale myślę ze wszystko idzie w dobrym kierunku.

Redakcja: Trzeba przyznać, że gra Pan na organach głośno, wykorzystując wiele głosów jednocześnie. Co by Pan powiedział tym naszym Parafianom, którzy nie patrzą na to życzliwym okiem?

Pan Kacper: Tak, to prawda, że staram się wykorzystywać instrument w pełnym wymiarze głosów, barw i możliwości. Jak wyżej wspominałem, organy są największym i najbardziej skomplikowanym instrumentem zbudowanym ręką człowieka. Najlepiej doskonałość organów oddaje tekst dialogu wykorzystywanego przy poświęceniu nowych instrumentów, gdzie pada znamienne zdanie:

„Zbudźcie się, organy, instrumencie święty! Głoście chwałę Boga, naszego Stworzyciela i naszego Ojca”. W naszej świątyni znajduje się potężny cyfrowy instrument dysponujący 60 głosami, 3 klawiatury ręczne, klawiaturę nożną oraz ogromną liczbę połączeń, kombinacji i strojów. Wśród 60 głosów znajdują się głosy o wyjątkowej barwie i brzmieniu. Wśród nich możemy znaleźć i usłyszeć: trąbki, obój, klarnet, krumphorn, tubę basową, różnego rodzaju flety oraz niespotykany vox humana imitujący ludzki głos.

Posiadając pod palcami tak potężny instrument, nie można ograniczać się do dwóch, czy trzech głosów podczas Liturgii. Organy jako instrument liturgiczny ściśle korespondują z tym, co dzieje się w Liturgii, danym Okresie liturgicznym, czy tekstach i charakterze pieśni.

Podczas Mszy świętych w dni powszednie organy grają, można powiedzieć, dość standardowo. Brakuje improwizacji, rozbudowanych wstępów, czy bogatej registratury. Jednak, gdy przychodzą różnego rodzaju uroczystości, święta czy inne podniosłe wydarzenia, wtedy organy muszą podkreślać daną okazję.

Najlepszym tego przykładem jest zakończony niedawno Okres Wielkiego Postu oraz Triduum Paschalne. Podczas Mszy świętych w Wielkim Tygodniu, organy ograniczały się jedynie

dokończenie na 4 stronie

do podtrzymywania śpiewu wier-nych i akompaniamentu psalmów. W Wielki Czwartek organy zamilkły na 3 dni, by uczcić wydarzenia męki i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa. Po 3 dniach natomiast, w trakcie Liturgii Wigilii Paschalnej nastął naj-radośniejszy moment całego Roku liturgicznego, po długiej i wręcz ostrej ciszy organy wybrzmiały w pełnym brzmieniu podczas radosnego „Al-leluja”. Ponadto samo „Alleluja” było poprzedzone dość udanym, impro-wizowanym wstępem. Radość ogło-szona przy „Alleluja” została z nami na całe święta. Do każdej z pieśni były długie, uroczyste wstępy, czę-sto również zakończenia i impro-wizowane fragmenty. Same pieśni również były grane dość brawurowo, głośno i podniosłe, by najważniejsze dni w roku zostały podkreślone właśnie poprzez organowe brzmienie.

Dobrym przykładem ścisłego połą-czenia charakteru i tekstu pieśni z organowym akompaniamentem jest pieśń „Zwycięzca śmierci”, gdzie w drugiej zwrotce na słowa „Ziemia się trzęsie, straż się grobu miesza...” mogliśmy usłyszeć bardzo mocny, głośny i niezwykle pasujący głos o nazwie Bombarde, który wprawia w drżenie witraże i żyrandole. Wszystko po to, by wierni usłyszeli i poculi

emocje, które niesie za sobą tekst o trzęsącej się ziemi. Zawsze staram się, by głośność instrumentu i akompa-niament pieśni pasował do ilości wiernych, włączenia się w śpiew oraz charakteru danego repertuaru. Są jednak takie sytuacje, gdzie jest to niestety niemożliwe. Najlepszym tego przykładem są pogrzeby sprawo-wane w dużym kościele. Mimo nie-wielkiej ilości wiernych na dużej liczbie pogrzebów, organy grają dość głośno ze względu na charakter pieśni żałobnych oraz na fakt, iż organy niejako żegnają zmarłego podczas ostatniego wyjścia z kościoła. Biją uroczyste dzwony, kondukt ustawia się do wymarszu, a wszystko pod-kreśla i zamyka podniosłe brzmie-nie organów.

Rozumiem również osoby, których nie przekonuje moje podejście do registratury pieśni. Być może wynika to z wieloletnich tradycyjnych opraco-wań granych w Parafii, być może z innych przyzwyczajęń lub po ludzku z indywidualnego smaku i gustów każdego z Parafian.

Z mojej strony mogę polecić uczęsz-czanie na Msze święte bez mojego udziału lub Msze święte poranne w niedziele i święta. Tygodniowa Msza święta o 6³⁰, jest odprawiana bez organów i często bez śpiewów.

W niedziele mogę polecić przyjsię również na 6³⁰. Na tej Mszy świętej jest zazwyczaj najmniejsza liczba wiernych i organy grają stosunkowo najciszej w porównaniu do reszty Mszy świętych niedzielnych.

Redakcja: Bardzo dziękujemy Panu za wiele nowych aranżacji i pieśni, które poznajemy. Jaka pieśń kościelna jest Pana ulubioną?

Pan Kacper: Dziękuję za miłe słowa. Wśród pieśni moimi najbardziej ulubionymi są: „Matko Najświętsza”, „Te Deum Laudamus” oraz wszystkie części Gorzkich żali.

Redakcja: Bardzo dziękujemy za wy-wiad i życzymy Bożego błogosławień-stwa, opieki św. Cecylii i życzliwości od ludzi, szczególnie w naszej Parafii, i powodzenia w życiu osobistym!

Pan Kacper: Dziękuję również. Na koniec chciałbym Państwa zaprosić do śmielszego poruszania tematów związanych z muzyką w naszej Parafii. Jestem otwarty na nowe pomysły, konstruktywną krytykę, czy zwykłe rozmowy na temat instrumentu, Scholi czy pieśni. Zachęcam do przełamania się i osobistych spotkań i rozmów. Jestem dostępny przed i po każdej Mszy świętej. Można również umówić się na indywidualne Spotkanie, gdyby ktoś miał takową potrzebę.



OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dziś o godz. 16⁰⁰ Msza święta i Nabożeństwo majowe przy krzyżu na Godowie.
2. Zapraszamy na ostatnie Nabożeństwa majowe codziennie o godz. 17²⁰. W środę – w ramach Nowenny do św. Józefa, którą rozpoczynamy o godz. 17⁰⁰.
3. W piątek podczas Nabożeństwa majowego rozpoczniemy Nowennę do Ducha Świętego.

4. W przyszłą niedzielę o godz. 14⁰⁰ Msza święta hospicyjna, o godz. 17⁰⁰ zmiana tajemnic różańcowych dla Wspólnoty Żywego Różańca. O godz. 17²⁰ różaniec połączony z pierwszym Nabożeństwem czerwcowym.
5. Już dziś zapraszamy na pierwszą sobotę miesiąca, 7 czerwca, na Spotkanie - w ramach stałej formacji kobiet - nowotworzącej się Wspólnoty „Serce KECHARITOMENE”. Spotkanie odbędzie w kaplicy Świętej Rodziny po Mszy świętej o godzinie 8⁰⁰.

LITURGIA: III TYDZIEŃ PSAŁTERZA | NIEDZIELA DZ 15, 1-2. 22-29; PS 67; AP 21, 10-14. 22-23; J 14, 23-29 | PONIEDZIAŁEK DZ 16, 11-15; PS 149; J 15, 26 – 16, 4A | WTOREK DZ 16, 22-34; PS 138; J 16, 5-11 | ŚRODA DZ 17, 15. 22 – 18, 1; PS 148; J 16, 12-15 | CZWARTEK DZ 18, 1-8; PS 98; J 16, 16-20 | PIĄTEK DZ 18, 9-18; PS 47; J 16, 20-23A | SOBOTA Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny SO 3, 14-17; PS IZ 12; POR. ŁK 1, 45; ŁK 1, 39-56 | NIEDZIELA Wniebowstąpienie Pańskie DZ 1,1-11; PS 47; HBR 9, 24-28; 10, 19-23; ŁK 24,46-53

Kontakt: ul. Młodzianowska 124, tel. 48 366 81 03, mojaparafiam@gmail.com, mojaparafiam24.pl **Redakcja:** Jadwiga Kulik, Elżbieta Dębała, Małgorzata Sar, Emilia Siek-Cichoń, Zuzanna Cichoń, Adam Żak, Bartłomiej Paduch, ks. Paweł Śliżewski SAC

Moja Parafia